№. 286. w Poniedziałek dnia 7. Grudnia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 4. Grudnia. — N. Pan raczył dotychczasowego nadburmistrza miasta Poznania, tajnego radzcę regencyjnego Naumann, na drugie dwanaście lat potwierdzić.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, d. 29. Listopada. — Król wyjechał z St. Cloud do Trianon i Versailles, zkąd wieczorem powrócił.

Kilku członków ministerstwa miało się wyraźnie oświadczyć przeciw zamiarowi Guizota zaprotestowania przeciw zaborowi Krakowa. Ministeryalna zaś Epoque powtarza z największą pewnością, że Francya uważa po zaborze Krakowa traktat wiedeński z 1815 roku za zerwany i nieobowięzujący. Nie zarzucono także projektu, obwarowania Hüningen. Gaz. pow. pruska.

Z powodu wielkiego sprzysiężenia w Wołoszczyznie zatrzymują tam wszystkie listy do Francyi przeznaczone. Dla tego zaniesiono protestacye do Guizota.

Generał Flores przejeżdżał przez Santarem, i miał zamiar udać się do Ameryki.

Podobno don Enriquez dla tego przyjechał do Paryża, aby mu pozwolono powrócić do Madrytu; w tym przypadku chce odwołać swoją protestacyą przeciw małżeństwu królewicza Montpensier.

Bej tunetański zwiedzał wczoraj w południe ratusz. Wszędzie się dziwił, że pomniki przez Napoleona rozpoczęte, jak łuk tryumfalny de l'Etoile, pałac na Quai d'Orçai i inne gmachy, zostały dokończone przez Ludwika Filipa, gdy tymczasem na wschodzie panujący, nie kończą dzieł rozpoczętych swoich poprzedników, według dawnego zwyczaju, lecz swoje budują obok dawniéj rozpoczętych. Na ratuszu przyjmował go hr. Rambuteau, który mu w kilku słowach wyłożył systemat administracyi miasta Paryża, jak stolica na każdy rok stara się o swoje źródła dochodowe, niemi naprzód rozporządza, swój budżet układa: potém wręczył bejowi te budżety i regulamina i pokazywał mu rozmaite plany Paryża i oszańcowań najnowszych. Cóż do licha, zawołał bej, jam sobie pod Paryżem wielkie jedno miasto wystawiał, a teraz widzę, że ich jest kilka w jedném. Dziś zwiedzał ten gość wschodu zamek wersalski.

Courrier français jest dziś bardzo rozgniewany na Constitutionnela i Siècle, organa Thiersa i Odilon Barrota, z powodu ich stanowiska we względzie sprawy krakowskiéj. Constitutionnel poświęcił wczoraj trzy kolumny pytaniu o kolejach żelaznych, a o Polsce nie zamieścił ani słowa, podobnie i dzisiaj, chce się doczekać końca intrygi i dopiero wystąpić. Siècle zaś nawet występuje przeciw Krakowu, bo odpowiada dziś z nikczemném tchórzostwém, któregoby się nawet Journal des debats wstydził, komitetowi, który się utworzył w Paryżu i zamieścił manifest w Nationalu i Reforme, protestujący przeciw wcieleniu Krakowa i wzywający do łączenia się z nim, iż Francya nigdy nie udzieli ludom walczącym za swą niepodległość i wolność pomocy.

Dzisiejszy dziennik sporów rospoczyna swoje kolumny pismem z Londynu z 27. Listopada, w którém donoszą, że lord Palmerston dniem wprzód przesłał posłowi przy dworze wiedeńskim, lordowi Ponsonby, zapowiedzianą od kilku dni protestacyą przeciw wcieleniu Krakowa do Austryi, i że odpis téj protestacyi przesłano także lordowi Normanby, aby tenże udzielił jéj francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Korrespondent dziennika sporów powiada, że to jest akt dosyć długi i suchy, zimno napisany, i lord Palmerston wychodzi w nim od téj hipotezy, że wcielenie Krakowa tylko jest projektem, a niedokonanym czynem. Treść też téj protestacyi jest podaną sposobem referatu. Angielski minister uważa to pytanie z dwóch stron, z konieczności i prawa. Co do prawa powiada, że warunki układu podpisane i zaręczone przez ośm mocarstw, nie mogą być odmienione lub zmienione przez trzy z nich. Daléj nie może także uznać konieczności tego środka, ponieważ przypuszczając, że Kraków był ogniskiem sprzysiężeń i intryg politycznych, jak się te mocarstwa użalają, to sprzysiężeni musieli albo powstać w samym okręgu, albo przybyć zkąd inąd. W ostatnim przypadku nie można się było trzymać Krakowa, ponieważ ta rzeczpospolita jest otoczona trzema żałącemi się mocarstwami, a w pierwszym przypadku nie podobną jest rzeczą, aby miasto jedno, jakiém jest Kraków, mała rzeczpospolita z 130,000 mieszkańcami mogła stawiać opór żądaniom trzech mocarstw, ażeby utłumiła sprzysiężenia i intrygi u siebie. A gdyby nawet tak rzeczy stały, natenczas nie było żadnych trudności do otrzymania zadosyć uczynienia w granicach traktatów. Wiarogodność tych podań czas dopiero odkryje.

Trzysta dwadzieścia i ośm okrętów, z których się składa francuska flota na stopie pokoju według rosporządzenia królewskiego, jest podzielonych na następujące klassy: 1) okrętów żaglowych linijowych 40, od 80—120 armat; 50 fregat od 32 do 60 armat; 40 korwet od 14 do 30 armat; 50 brygów od 8 do 20 armat; 30 lekkich okrętów od 2 do 6 armat; 16 okrętów przewozowych o 600 beczkach. 2) Statków parowych, 10 fregat o 450—600 sile koni i 20—30 armat; 40 korwet o 220—400 sile koni i 4—12 armat; 50 lekkich awizo statków o 120—200 sile koni i dwie pływające bateryе o sile 400—500 koni i 40—50 armat.

Według Siecle, przekroczono budżet na nadzwyczajne wydatki ministerstwa spraw zagranicznych o 800,000 franków.

W środę był rozruch w Boulogne, lud nie chciał pozwolić na przewiezienie kartofli do Anglii. Wojsko wystąpiło i z trudnością przywróciło spokojność. Później lud uderzył na zamieszkanie mera i powybijał mu okna. Gwardya narodowa wystąpiła i oczyściła ulice z tłumów. Komendant miasta został kamieniem zraniony, a podprefekta i kapitana portu pobito.

A n g l i a.

Londyn, dn. 28. Listopada. — Lord John Russel dawał bal przedwczora, na którym znajdowali się posłowie austryacki, rossyjski i pruski i pełnomocnik francuski, jakoteż inni członkowie ciała dyplomatycznego.

Hrabia Montemolin bardzo jest czynny i przedwczora popołudniu odwiedzało go wiele osób, a między innemi lord Palmerston, viscount Ranelagh i wiele innych biorących udział w sprawach hiszpańskich.

Times poświęca swój wstępny artykuł pytaniu: co ma czynić na przyszłość stronnictwo szlachty wiejskiéj? Skreśla jéj wpływy szczęśliwe w walkach parlamentarnych od lat 20, gdzie chodziło o uchronienie przed błędami i wybrykami niektórych reform, jako w sprawie emancypacyi katolików, reformy izby niższéj, emancypacyi niewolników, reformy miejskiéj i kościelnéj, liberalniejszego wychowania młodzieży, zniesienia praw zbożowych. Wszystkie te pytania zostały rozwiązane, teraz zachodzi dalsze pytanie, co ma robić na przyszłość stronnictwo szlachty wiejskiéj? Na to pytanie odpowiada gazeta Times: teraz szlachta powołaną jest do tego, co kołata do jéj drzwi, i czego nikt nad nią lepiéj nie może dokonać. Jéj obowiązkiem jest podnieść robotników. – Wiek augustyński rozpoczyna się, a jeżeli wsie nasze nie mogą porówno postępować w kulturze ze stolicą, to przynajmniéj powinny wybrnąć z niedostatku, chorób, brudu i moralnego upadku, a podnieść się do dostatków i zdrowia, ochędóstwa i dobroczynności, do porządku, czystości uczuć i religii. Najbogatsza arystokracya na świecie, posiada środki do podniesienia synów ziemi i starożytnych instytucyi kraju, które zagrzewały spółziemian dziedziców do spełniania tych obowiązków. Jeżeli się przeto weźmie do téj pracy około biednych swych robotników, błogosławić każdy będzie ich ręce, zyskają sami i na wpływie na swych ludzi równie jak na miłości, która je-

dynie zdolną jest utrzymać węzeł, który wiąże spółeczeństwo i nie pęka przy żadnych wypadkach losu.

Przez dwa dni angielskie dzienniki zapominały o kwestjach ważniejszych, a zajmowały się tylko opisem inauguracyi lorda Mayora; ceremonia ta odbywa się od lat wielu z świetnością i blaskiem, który przejmuje rozkoszą każdego londyńczyka staréj daty. Lista osób znakomitych i korporacyi, które miały udział w pochodzie jest olbrzymia; trzy godziny procesjonalnie spacerowano po najludniejszych ulicach miasta. Trębacze, gwardja konna, urzędnicy municypalni wszelkiego stopnia pieszo, konno, w powozach; heroldowie w kostiumach XVI. wieku, okryci zbrojami podobni, zupełnie na zewnątrz do towarzyszy Ryszarda Lwie serce, konstablowie, milicya miejska, muzyka, chorągwie, dzieci wychowane w zakładach dobroczynnych defilowały pod okiem tłumu. Żona majora w sześciokonnym powozie poprzedziła swego męża, którego miał honor wieść powóz także pół tuzinem ognistych rumaków zaprzężony. Nowy lord major złożył przysięgę i zgromadzenie zasiadło do stołu, bo w Anglii każda ceremonia publiczna jest tylko ustępem do olbrzymiego obiadu. Pomiędzy gośćmi widziano lorda John Russel, lorda Palmerston, barona Rodszyld, posła tureckiego, lorda Lansdowne i kanclerza; kupcy City zgromadzili się w massie liczne setki milionów funt. st. swemi osobami reprezentując. Miano wiele mów, których nie powtarzamy, dając za to kartę olbrzymiego obiadu, który zgromadził razem tych panów: 250 bolów zupy żółwiowéj, 200 butelek sorbetu, 60 półmisków ryb, 30 półmisków pasztecików, 4 indyki gotowane z ostrzygami, 60 kurcząt pieczonych, 60 półmisków zwierzyny, 46 kapłonów, 50 pasztetów francuskich, 60 pasztetów z gołębi, 55 szynek, 45 ozorów, 33 półmisków wołowiny, 6 półmisków szparagów, 70 półmisków kartofli, 50 blamanżów, 40 tortów, 40 talerzy ciast, 30 talerzy pomarańcz, 50 salaterek sałat, 6 zająców, 80 bażantów, 8 indyków pieczonych, 24 gęsi, 40 półmisków kuropatw etc. etc. Deser składał się po prostu z 100 ananasów, 200 tac winogron, 50 talerzy jabłek, 100 talerzy gruszek, 75 talerzy kasztanów, 80 talerzy owoców suszonych, 60 talerzy ciastek, 46 talerzy wiśni z wódki, 60 ciast sabaudzkich, 50 talerzy imbiru smażonego w cukrze. Ponieważ te wszystkie półmiski były przez dwie godziny przedmiotem głębokich rozpraw ze strony gości, co apetytu dodawało i przystąpiono do ważnéj kwestii toastów. Wypito trzy razy za zdrowie królowéj, pito za zdrowie każdego członka rodziny królewskiéj; lord Mayor wznosząc toast na cześć księcia Walii oświadczył, iż ma nadzieję, że młody książe będzie znał doskonale zasady konstytucyi angielskiéj. Pito za zdrowie ciała dyplomatycznego; odpowiadał ambasador Turecki, ale jego mowy nie podobna było nigdzie dosłyszeć. Wznosząc toast lorda John Russel i jego kolegów, lord Mayor wspominał o klęsce, jaką Opatrzność kraj dotknęła. Lord John Russel pojmował, że mowa o głodzie przy stole zastawionym tak obficie nie była wcale stósowną, dla tego w odpowiedzi swéj ograniczył się tylko najbardziéj czczemi formułami stylu dyplomatycznego. Pito za zdrowie izby parów, a lord Lansdowne odpowiedział wzniesieniem zdrowia żony lorda Mayora. Tak od toastu przechodząc do toastu, aż do rana się ściągnęło; ponieważ jednak wszystko ma swój koniec, przeto pospieszono na spoczynek bardzo potrzebny zapewne po tak gwałtowném zmęczeniu organów trawiących.

Londyn. — Czytamy w jednym z dzienników: »Żądanie reform w marynarce angielskiéj nie jest nowém, dziś jednak bardziéj niż kiedykolwiek Anglia czuje jego potrzebę. Już za czasów Nelsona, a zatém blisko przed lat 40 skarzono się na złe urządzenie floty, a mianowicie na niedostatek w uzbrojeniu a więcéj jeszcze na niedostatek w osadach. W obu izbach obszernie rozprawiano nad tém, że angielskie dwu pokładowe okręty o 74 działach mają osady tylko 540 ludzi (majtków i żołnierzy piechoty morskiéj), kiedy francuskie i hiszpańskie okręty tegoż samego rzędu liczą po 700, aż do 800 ludzi. Nelson sam w swych listach i depeszach, dziś na widok publiczny wydanych, skarzył się mocno na ten niedostatek floty angielskiéj, z którą jednakże cudowne zwycięztwa odnosił. — Wojny ciągle nie pozwalały zająć się ważnemi reformami aż do 1815 roku. W ostatnich latach Anglia musiała toczyć wojnę nie tylko z Francyą, ale i z Stanami Zjednoczonemi i w walce z tym ostatnim krajem okręty angielskie nie odniosły zwycięztw, do których przyzwyczaiła ich marynarka francuska. Ta niższość względem Stanów Zjednocz. wywołała silniejsze wymaganie reform w marynarce wojennéj. Zaprowadzono niektóre ale te z dzisiejszego stanowiska sądzone są tylko cząstkowemi i jednostronnemi. Rozciągają się one głównie do uzbrojenia okrętów, starano się bowiem w mniejszych okrętach zwykle dotąd działami lżejszego kalibru uzbrojonych zaprowadzić cięzkie działa, dotąd używane tylko na okrętach liniowych, oraz karonady (krótkie działa cięzkiego kalibru z strzałem bliskim), zastąpić działami długiemi, których używali w ostatniéj wojnie amerykanie. Stany Zjednoczone zaprowadziły na swojéj marynarce także wielkie fregaty, które w ostatniéj wojnie wielkie usługi oddały (przypominamy tu zwycięztwo fregaty amerykańskiéj »United States« przeciw angielskiéj »Macedonia«). Anglia także poszła za ich przykładem. Nareszcie Stany Zjednoczone zastósowały zasadę budowy fregat do okrętów liniowych, wystawili oni zadziwiające długie dwupokładowe okręta o stu kilkunastu działach, których użycie nader jest wygodne, a zaraz angielski inspektor marynarki królewskiéj pan Willam Simons rzucił projekt swego tak chwalonego systematu i w okręcie »Vanguord« o 90 działach dał wzór dla przyszłych okrętów marynarki angielskiéj. — Pamiętano także o ukształceniu artyleryi marynarki, urządzając szkołę na okręcie wojennym w Portsmouth stojącym, a skutki tego naukowego zakładu widziano już w 1816 r. w czasie bombardowania Algieru przez lorda Exmouth a szczególniéj w bitwie pod Nawarynem (20. Października 1827. r.). Co do majtków jednak i osad okrętowych wszystko po dawnemu pozostało. Admirał Kodryngton skarzył się mocno nieraz w parlamencie, że do służby 32funtowego działa miał tylko 9 ludzi (wiadomo, że służbę działową pełnią majtkowie, kieruje nią tylko i mierzy artylerzysta morski), kiedy mu potrzeba było 14. — Kilka razy po bitwie nawaryńskiéj rozmaite wypadki o mało nie zawikłały Anglii w wojnę morską, kilkakrotnie w portach Anglii stały już zgromadzone liczne floty, ale nie zmieniono wcale systemu w osadach. Każdy się dziwi, że Anglia tak dbała o swą potęgę, szczególniéj o morskie swe siły stanowiące główne jéj życie nie pomyślała o żadnych zmianach, ale powodów tego szukać należy w nowym wynalazku do marynarki zastosowanym. Żegluga parowa, przedstawia w służbie marynarki tę korzyść, że potrzebuje stosunkowo małych osad, najprzód bowiem machiny zastępują znaczną liczbę majtków, z drugiéj strony liczba dział stosunkowo jest mniejsza, a zatém mniéj ludzi do służby potrzebuje; każdy pamięta jak wielkie nadzieje żywili o skutkach parowéj żeglugi najdoświadczeńsi marynarze. We Francyi zdanie było rozdzielonem, książe Joinville bronił parostatków, zmarły przed trzema laty znakomity admirał Lalande przedstawiał stronników żagli. Śmierć admirała i broszurka księcia zdawała się parostatkom zwycięstwo zapewniać, wszyscy mniemali, że stare okręta liniowe ustąpią miejsca parze, dopiero komissya pod prezydencyą księcia Joinville ułożona oświadczyła się za systematem mięszanym parowo-żaglowym.

W Anglii także mniemano, że parostatki w swém dalszém rozwinięciu spędzą z pola okręty liniowe; mała potrzeba ludzi do służby na tychże, nadzieje te bardzo korzystnemi czyniła, dawno już bowiem przekonano się, że w razie wojny Anglia nie będzie miała dostatecznéj liczby majtków do służby okrętów wojennych. Jednakże Anglicy praktyczniejsi jak Francuzi nie poprzestali na sprawozdaniu wielu biegłych ale z Portsmouth wyprawili flotę złożoną z okrętów liniowych, fregat i parostatków, która na oceanie kilka miesięcy krążyła. To tylko wiadomo o skutku téj wyprawy, że wielkie parowe fregaty wcale nie odpowiedziały oczekiwaniom, i że stare liniowe okręta odniosły palmę zwicięztwa pod względem użyteczności. Najkorzystniejsze wypadły próby z parostatkiem »Rattler«, szrubą Archimedesa poruszanym i z tego wyprowadzono wniosek, że małe parostatki stosunkowo więcéj usługi wyświadczyć mogą jak wielkie. Od tego czasu zapał do wojennéj marynarki parowéj mocno zmniejszył się w Anglii, a dawne obawy o niedostatecznéj liczbie majtków wzrosły. Do tego dodać należy próby nieszczęśliwe wypadłe w Portsmouth o małym oporze, jaki przedstawiają tułowy żelaznych statków przeciw kulom działowym. Spodziewano się bowiem, że sztuka budowania parostatków dojdzie do tego, że parostatki będą mogły śmiało się wystawiać na pociski kul działowych. Teraz ku wielkiemu zdziwieniu komissyi pokazało się, że działanie na parostatki żelazne jest zgubniejszem jak na drewniane.

To wszystko wywołało w Anglii myśl reformy rozległéj w marynarce wojennéj, z którą łączą się także inne. Anglia w roku zeszłym wiele zwycięstw odniosła; swoją flagę zatknęła w nowych prowincyach Indyi Wschodnich. Sir Robert Peel i lord John Russell także odnieśli zwycięstwo wprowadzeniem wolnego handlu, jednakże tryumfy te nie są bez żałoby. Wprawdzie uniknioно wojny z zachodem Ameryki, ale niebezpieczeństwo zawsze jest toż samo, z Francyą stosunki powikłały się. Angielski lampart walczył już z obydwoma krajami, ale jakże od tego czasu stosunki się zmieniły. Kiedyś na morzu Śródziemném potęga Anglii równa dzisiejszéj opierała się na Gibraltarze i Minorce, ale Francya nie miała brzegów Afryki północnéj a Stany Zjednoczone, słabe jeszcze, nie zagrażały od południowego brzegu rzeki St. Wawrzeńca, ani z północy ku Indyom zachodnim nie rozciągały swych ramion. Nie raz Anglię przejmowała obawa ustąpienia w tych trzech ważnych punktach, na morzu Śródziemnym, w Indyach zachodnich i w Kanadzie. Przenikają to dobrze mężowie stanu Anglii, dla tego myślą o reformie floty, powiekszają siłę armii lądowéj, w Indyach wschodnich rozszerzają swe panowanie, zmuszają Chiny do wejścia w stosunki handlowe, wyciągają zaborcze ramiona ku Nowéj Zelandyi i Holandyi, myślą otworzyć sobie porty Japonii, osady zbrojne rzucają na wyspach oceanu Indyjskiego jedynie w celu przygotowania silniejszéj obrony. a w razie przegranéj, krajów, któreby mogły stracone zastąpić. Bez sprzymierzeńców Anglia byłaby za słabą i o nich teraz myśleć zaczyna.

Hiszpania.

Madryt, dnia 20. Listopada. — Generalny komendant prowincyi Girona wydał ogłoszenie, w skutek którego złożono komissyą mającą wydawać wyroki przeciw tym, co zostaną schwytani z bronią w ręku.

Już i Clamor publico donosi, że niektórzy oficerowie karlistowscy a nawet Cabrera potrafili się wcisnąć do Hiszpanii. Heraldo mówi dzisiaj, że minister skarbu przygotował wiele projektów do ustaw dla mających się zebrać Kortezów; między innemi uczyni wniosek o nową taryfę celną i zregulowanie stosunków celnych. Reforma taryfy ma polegać na systemacie

wolnego handlu. Ten środek będzie poruczony kredytowi publicznemu a wierzyciele państwa przekonają się, że rząd hiszpański ma chęć wypełnienia wszelkich swoich zobowiązań. — Z Lizbony dochodzą wiadomości, że hrabia das Antas oświadczył wyraźnie pułkownikowi Wylde, iż nie on, lecz tylko Junta w Oporto może wchodzić w układy.

Wiadomości nadeszłe do Paryża w dniu 28. Listopada zawierają co następuje: Kiedy z Anglii przychodzą doniesienia, że na rachunek karolistowski szyją się mundury, zakupuje strzelba i amunicya, to z Katalonii i niższéj Arragonii gromadzą się coraz pewniejsze zawiadomienia, które niweczą wszelkie powątpiewanie o powstaniu, a nawet twierdzą, że te mundury i strzelby angielskie już doszły powstańców, którzy coraz silniéj pokazują się w różnych okolicach. Wszystkie barcelońskie gazety prawie jednozgodnie o tém milczą, ale listy pisane z Barcelony pod dniem 22. a od granic katalońskich pod dniem 24. napomikają o wypadkach, które usprawiedliwiają wszystkie środki przedsięwzięte przez generalnego komendanta La Rocha z Gerony. Nie chodzi o same bandy w górnéj Katalonii, a zwłaszcza w okolicach lesistych, ale godne są uwagi, pokazujące się w graniczněj prowincyi Lerida i na nizinach koło Taragony. Gęste zatoki w okolicach Tortozy na południowym końcu Katalonii i na brzegach morskich graniczącéj prowincyi Castellon de la Plana, skąd można się dostać do Maestrazzo i w te strony pomiędzy Arragonią a Valencią, których mieszkańce znani są jako wielcy stronnicy wszelkich poruszeń karolistowskich, użyte zostały na wyładowanie broni, amunicyi i mundurów. Mówiono także, że tam miał wysieść Cabrera z kilku naczelnikami karolistowskiemi, co zdaje się mieć tém pewniejszą zasadę, że podług innych doniesień mieli oni się udać do Galicyi, gdzie tylko na mało znaczącą pomoc liczyć mogli. Werbowanie partyzantów ma się odbywać z wielkim pośpiechem i należytym skutkiem; do tego w Katalonii młodzież nie kontenta ze zaprowadzonego przez rząd losowania do służby wojskowéj, a z téj przyczyny daje się snadniéj namawiać agentom powstańców. Wielu ucieka w góry a spotkawszy się z bandami, zaraz do nich przystają; milsze im jest wojowanie w nieporządku, aniżeli karność w pułkach i to zwykle daleko od domu stojących. Najliczniejsze bandy są w prowincyach Gerona i Lerida, co się objaśnia mnóstwem wąwozów i kryjówek pomiędzy górami, a niepodobnych do wynalezienia wojsku regularnemu. Z Gerony, Leridy a nawet Barcelony wysłano znaczne oddziały wojska, ale pomimo wszystkich najuciążliwszych marszów, żadnéj bandy nie mogły doścignąć. Jedna banda złożona ze 140 ludzi i całkowicie uniformowana wniknęła nawet do miasta Ripoll, groziła ogniem jeżeli nie będzie złożona opłata i zastrzeliła dwóch poborców. Także nie mało wyrobników fabrycznych wiąże się z powstańcami. Druga banda, która ma liczyć do 150 ludzi a jest podobnie w mundurach z bronią należytą i opatrzona w amunicyą, zagraża okolicę pod Vich i była dotychczas naprózno ściganą przez oddział wojska wysłany z miasta. O trzeciéj bandzie, która się była pokazała we wsi Oriols pomiędzy Geroną a Figueras, nic teraz nie słychać. Co do czwartéj bandy, którą ma dowodzić naczelnik znany pod nazwiskiem El Estudiante i który obwoływał królem Karola VI., jest także rzecz zupełnie pewna i miano o niéj wiadomości z okolicy Villafranca. Z tego wszystkiego wniosek oczywisty, że stronnictwo karolistowskie postanowiło jeszcze raz próbować szczęścia z bronią w ręku i że jeżeli nie przyszło do powstania na wielki rozmiar, to tylko dla tego, iż wstępne przygotowania jeszcze nie dały się poułatwiać. Nadejdzie ta chwila, natenczas cała sprawa przybierze inną postać. Z tém wszystkiém zdaje się, że przed Marcem nie może przyjść do niezego stanowczego.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 20. Listopada. — Głównem zadaniem przeszłego pontifikatu, było powiększenie agentów kuryi duchownéj i rozszerzenie zakresu kościoła widzialnego przez mianowanie biskupów i missionarzy in partibus. Dla tego założono nowe stacye katolicyzmu za Oceanem, a ta sama dążność wywołała w Rzymie i na innych miejscach Włoch mnóstwo klasztorów opuszczonych podczas Regno d'Italia. Często zdarzyło się, że klasztor o 150 celach zaledwie w sobie mieścił 10—12 braci lub sióstr, którzy się mogli dobrze pomieścić, w konwentach swoich zakonów. Praktyka ta nie podoba się Piusowi IX. Dla tego odwiedzał papież w ostatnich czasach klasztory i zapewne wyda wkrótce rosporządzenia odpowiedniejsze przeznaczeniu.

Podobno papież nie zamianuje nowych kardynałów i chce zasadę oszczędności przez wszystkie szczeble administracyi przeprowadzić.

Dzienniki genewskie donoszą, że rząd austryacki zażądał od papieża wypłacenia jakiegoś dawniejszego długu i groził, że wrazie nieuiszczenia zabierze Ankonę i Ferrarę.

N i e m c y.

Szlezwik 28. Listopada. — Na posiedzeniu sejmu odczytano następujące sprawozdanie względem projektu poruczonego pod rozbiór komitetu, a tyczącego się osobistéj wolności: 1) każda władza, która aresztuje, jest obowiązana aresztowanego oddać jego właściwemu sędziemu. 2) Sędzia właściwy otrzymawszy wiadomość o uwięzieniu kogokolwiek, jest obowiązany natychmiast żądać, aby mu został oddany. 3) Sędzia powinien go przesłuchać w czasie o ile może najkrótszym i po pierwszém przesłuchaniu zadekretować, czyli ma być trzymany lub też puszczony. 4) Sędzia stanowi sam i bez mięszania się wszelkiéj innéj władzy względem czasu trzymania w więzieniu, według przepisów prawnych. 5) Jeżeli podstawy podejrzenia są tego rodzaju, że przytrzymanie trwać musi, to należy baczyć, aby się nie przedłużało bez powodu, ani nie było przykrzejsze, jak tego wymaga śledztwo i porządek domu więzień; nikomu nie może być odmówiona pomoc religijna, ani lekarska i każdy ma prawo przybrania sobie sądowego obrońcy. 6) Aresztowanie podczas śledztwa, nigdy nie powinno następować, skoro nie ma obawy ucieczki, albo jeżeli ta obawa da się usunąć przez kaucyą, a jest pewność, iż śledztwo nie będzie utrudzone przez odpowiadanie z wolnéj stopy. 7) Rozstrzygnięcie pytania, czyli przytrzymany i oddany swemu właściwemu sędziemu, ma być puszczonym, albo też więzionym, pozostawia się do uznania sędziego, a w myśl ustaw w tym względzie stanowiących.

Szwecya i Norwegia.

Jedna gazeta norwegska donosi. Norwegia i jéj storting złożony prawie ze samych chłopów, wypowiedział teraz Danii kapitał zalegający z dawniejszych czasów, a wynoszący 60 milionów speciesów prawie (600 milionów złtp.). Wielka różnica pomiędzy Danią a Norwegią, odbija najlepiéj w stanie finansowym tych dwóch państw. Oszczędność norwegska jest całemu światu znana, ale błądziłby ktoby sądził, że w Norwegii budżet wydatkowy jest zbyt szczupły. Na wszystko co potrzebne i pożyteczne, tam chętniéj i więcéj wydają, jak gdzieindziéj. I tanp. uniwersytet w Chrystyanii jest lepiéj uposażony, jak w którymkolwiek innym kraju. Zarząd finansów norwegskich, był zawsze tak rozumnie prowadzony, że dług 4 miliony w r. 1814. wynoszący przewyżkami dochodów został umorzony. Konstytucya norwegska obejmuje artykuł (§. 49.). »Lud przez storting wykonywa władzę prawodawczą.« Daléj powiedziano: »Storting to jest sejm, ma prawo stanowić i znosić ustawy; nakładać podatki, cła, opłaty i wszelkie publiczne ciężary. Pożyczki zaciągać na dochody państwa; nad wydziałem skarbowym państwa nadzór prowadzić; assygnować summy ptrzebne na wydatki rządowe; oznaczyć ile rocznie królowi i namiestnikowi króla i na dwór ma być wypłacone, ustanawiać appanaże królewskiéj familii, które jednakże nie mogą się składać z własności gruntowéj; rewidować listy pensyi tymczasowych i w nich robić zmiany, które za stósowne będą uważane; zamianować pięciu rewizorów, którzy corocznie przejrzą rachunki państwa i drukiem je ogłoszą. Prócz tego storting może sobie kazać przekładać dokumenta, traktaty itd., może pociągać do odpowiedzialności urzędników państwa, cudzoziemców naturalizować Uchwały stortinga potrzebują przyjęcia przez króla (sankcyi), ale może go król tylko dwa razy odmówić; jeżeli trzeci zwyczajny storting (który się w trzy lata zbiera) po dwa kroć wprowadzony projekt po gruntownym roztrząśnieniu za pożyteczny uzna, natenczas staje się prawem i bez sankcyi królewskiéj. W stortingu zasiada $\frac{2}{3}$ chłopów i $\frac{1}{3}$ mieszczan, a szlachty Norwegia nie zna. Co do ludności liczba chłopów jest 10 razy większa jak mieszczan; ta stosunkowo przeważająca reprezentacya mieszczan, bierze początek z oświaty i zasobów majątkowych. Jak się pokazuje ze skutku, chłopi norwegscy są bardzo znakomitemi finansistami i nie jedno państwo możeby dobrze zrobiło, gdyby sobie zapisało jakiego chłopa z Norwegii na ministra skarbu.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 11. Listopada. — W dniu 5. t. m. uwiadomiono portę o mianowaniu Szekib Efendego posłem przy dworze austryjackim, Hafiz Effendego zaś członkiem rady rządowéj.

Minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych, pan Carr, w dniu 9. b. m. był przyjmowanym przez sułtana, któremu przedstawiał przybyłych z Stanów Zjednoczonych kilku plantatorów bawełny; sułtan bowiem zażądał ich od Stanów Zjednoczonych w celu poprawienia uprawy tego produktu.

Hussein bej, główny naczelnik powstańców w Azzara, dekretem sułtańskim został skazanym na karę dożywotnich galer.

Według ostatnich wiadomości otrzymanych z Damaszku, umarł także na cholerę brat pierwszego tłómacza porty, Fuad Effendego. Wieść o dojściu zarazy do Alleppo nie potwierdza się dotąd.

Piec do topienia żelaza, zbudowany pomiędzy Maksykoi i zamkiem siedmiu wież, zapadł się i zabił pięćdziesięciu dwóch robotników.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Zakład na pamiątkę Dra Marcinkowskiego.

(Nadesłano.)

Z powiatu bukowskiego dnia 4. Grudnia. — Skoro wieść o nieodżałowanéj śmierci naszego Marcinkowskiego przechodziła wsie i miasta, nie jeden zapewne pomyślał sobie: mąż ten prawdziwie godzien, aby cnotliwe i szlachetne czyny jego ziomkowie wdzięczni uwieńczyli pamiątką, któraby i najodleglejszym pokoleniom przypominała godne imie jego i okazała razem, iż spółrodacy umieli godnie ocenić szlachetność duszy zgasłego brata swego. Nie podpada wątpliwości, iżby i bez pomnika téjże wdzięczności potomność uwieńczała cnoty rodaka, ale idzie tu jeszcze o zaspokojenie życzeń tysiąca serc pałających wdzięcznością i szacunkiem

ku tak zacnemu obywatelowi. — Marcinkowski nasz nie był tylko dobroczyńcą Poznania, był on dobroczyńcą i duszą czynów szlachetnych całego Księstwa. Nie Poznań sam winien mu wdzięczność, lecz całe Księstwo, które, że tak powiedzieć można, w wielu względach w nim swoje znalazło odrodzenie. Jeżeli ma co być działane na pamiątkę tego zacnego rodaka, niechże ta pamiątka nie ogranicza się na sam tylko Poznań, chyba, że ten stanie się tak wdzięcznym i z swoich własnych składek lub funduszów coś zechce wyprowadzić, — ta pamiątka niech nie nosi cechy lokalności, lecz całego ogółu. — Podzielamy wreszcie zdanie w gazecie niniejszéj z dnia wczorajszego umieszczone (w Nr. 283.), o projekcie zakładu na pamiątkę Dra Marcinkowskiego, — we wszystkich punktach i uważamy, iż projekt powyższy nie znalazł tego przyjęcia, jakiego oczekiwano. Jak można było projektować i w komitet zaraz się zawiązać, nie słysząc zdań walnego zebrania i nie odebrawszy wprzód pełnomocnictwa do dalszego, skuteczniejszego działania na drodze uchwalonego tamże projektu? Są to rzeczy nie odpowiadające duchowi czasu. — Dopóki to nie nastąpi, uczynimy chwałę naszemu Marcinkowskiemu, gdy teraz przynajmniéj towarzystwo naukowéj pomocy, którego twórcą on był, niezmordowaném wspierać będziemy sił naszych przyłożeniem się.

O zaprowadzeniu żeglugi parowéj na Wiśle i innych rzekach królestwa polskiego.

O ile inne kraje skorzystały pod każdym względem od czasu upowszechnienia się żeglugi parowéj zbytecznem byłoby zapewne tutaj dowodzić. Dosyć nam będzie wspomnieć, że wszystkie prawie ciągle, i coraz z większym zapałem, mimo tak znacznie ułatwionéj już kommunikacyi przez koleje żelazne, zajmują się zaprowadzaniem statków parowych, wszędzie gdzie one tylko użytemi być mogą.

Ogromny wpływ na ruch handlowy i podnoszenie się przemysłu, jaki wywarł ten środek komunikacyi, wcześnie oceniony był i u nas, czego dowodem kosztowne usiłowania rządu i wielu osób prywatnych, przed kilką jeszcze laty robione w celu zaprowadzenia parowéj żeglugi w królestwie. Niestety wszystkie dotychczasowe próby tego rodzaju, zostawały bezskuteczne i tylko znaczne straty przyniosły prywatnym kapitalistom.

Kapryśna Wisła zdawała się odpychać wszystkie starania około jéj zupełniejszego zużytecznienia, a natura jéj biegu i koryta, zdawała się niemódz pogodzić się z warunkami parowéj żeglugi.

Co więcéj, próby i usiłowania w tym względzie robione i po kilkakrotnie powtarzane, w końcu odstręczyły wytrwalszych i śmielszych, a w kraju utwierdziły mniemanie, że Wisła żeglugi parowéj mieć nie może, i podobno nigdy przyjąć jéj nie będzie zdolna.

Mniemanie to tak silnie owładnęło umysły, że każde wspomnienie o podobieństwie zaprowadzenia paropływów na naszych rzekach, z najzupełniejszém niedowiarstwem, niekiedy i z szyderstwem bywa słuchane. Tak że często najoczywistsze nawet dowodzenia, prowadzące do najzupełniejszéj pewności, nie są w stanie zachwiać choćby na chwilę fałszywéj raz powziętéj opinii o ważném tém dziele.

Dziś jednak, kiedy już nie teorya, nie zuchwałe pomysły, ale najoczywistsze fakta mogą nam posłużyć za dowód, kiedy nie naukowe formuły i wyrachowania, naukowego i rozumowanego tylko zapatrywania się wymagające, ale fakta, mówię, dające się samym zmysłem widzenia sprawdzić, są naszym dowodem; a kiedy mylnie powzięte zdanie, o niepodobieństwie zaprowadzenia żeglugi parowéj na Wiśle, tém bardziéj na innych rzekach naszych, może się stać szkodliwą zawadą w dokonaniu podobnego przedsięwzięcia, paraliżując odwagę kapitalistów, którzyby mogli mieć udział a nawet silnie dopomódz do uskutecznienia tak wielkiego dzieła, poczytujemy sobie za obowiązek, odnowić zbyt długo zaniedbaną kwestyę żeglugi parowéj w Polsce, usiłować zbić przeciwne zdania, obudzić w współobywatelach naszych świetne nadzieje i starać się pozyskać ich ufność dla nowych usiłowań. — W krajach najbardziéj nawet kwitnących przemysłem, mniéj szczęśliwe rzeki, jakiemi są Loara, Saona, Marna, nawet Sekwanna, w wyższéj swojéj części. Mozella, Nekar i wiele innych, mało dotąd użytecznemi były dla handlu i przemysłu, zmuszone obywać się jedynie, zbyt niewygodnemi zwykłéj budowy statkami, tylko za pomocą żagli lub wioseł poruszać się zdolnymi. Dzisiaj i już od lat kilku wszystkie te rzeki stały się powodem ogromnego ruchu handlowego w swoich okolicach a statki parowe zrobiły je rzekami pierwszego rzędu.

Rzeki te jednak płynąc przez kraje bogate, oddane przemysłowi i handlowi, starające się przeto zapewnić przedewszystkiém dla tegoż handlu i przemysłu najtańszy i najłatwiejszy sposób transportu i komunikacyi wszelkiego rodzaju, same są dowodem swojéj niespławności, kiedy teraz dopiero przyjąć mogły regularną żeglugę parową.

W istocie wszystkie prawie przedstawiają trudności te same, co nasza Wisła, a niektóre z nich jak Loara naprzykład, są daleko mniéj od niéj spławne. Na Loarze bowiem, w całéj jéj długości żegluga znajduje przeszkody tego samego rodzaju jak te, które na Wiśle znajduje tylko między Warszawą a twierdzą Nowogieorgiewską. I to, przeszkody te, to jest progi z piasku na poprzek od brzegu do brzegu się rozciągające, są daleko trudniejsze do przebycia, będąc daleko gęstsze na Loarze niż na Wiśle, i prawie równéj wysokości od brzegu do brzegu; gdy tymczasem między Warszawą a twierdzą Nowogieorgiewską, podobne progi są zawsze w jedném miejscu daleko wklęślejsze z tego powodu zapewne, że daleko grubszy piasek wiślany jest więcéj ruchomy i woda, w tych progach nawet, w jedném lub drugiém miejscu łatwiéj wymieła głębsze koryto. Nekara znowu przedstawia téż same prawie, tylko daleko niebezpieczniejszéj natury trudności, albowiem koryto jéj skaliste i progi w nim nie są z piasku, ale z twardéj skały.

Rzeki te jednk, jakeśmy to już powiedzieli, dzisiaj mają znaczną liczbę statków parowych, przebiegających je w całéj prawie długości z największą łatwością; i z nieużytecznych prawie jakiemi były dotąd, stały się ważnemi drogami handlowemi.

Tak szczęśliwe i użyteczne rozszerzenie żeglugi parowéj nastąpiło w skutek budowania paropływów płaskich wynalazku pp. Guibert w Nantes we Francyi, którzy tamże posiadali znaczne zakłady budowy statków tego rodzaju. Do ulepszenia jeszcze większego statków budowanych przez panów Guibert przyczynił się nadewszystko znakomity francuski mechanik Gâche, który do nich zastosował machiny parowe własnego pomysłu, lekkością, siłą, bezpieczeństwem, nadzwyczajną prostotą swoją i oszczędnością opału, przewyższające wszystkie inne machiny tego rodzaju.

Od tego czasu, ze wszystkich zakładów budowy statków parowych Francyi, Belgii i Anglii, największą sławę zjednał sobie zakład pp. Guibert i Gâche w Nantes, w którym budują znaczną liczbę paropływów tak na rzeki jak i do marynarki.

Rząd francuski, wynadgradzając piękne ulepszenia p. Gâche, udzielił mu przywiléj wyłącznéj budowy pomienionych maszyn na lat 10; w tym przeciągu czasu, pp. Guibert i Gâche wystawili znaczną liczbę paropływów płaskich, kursujących dziś po rzekach Francyi i Niemiec, z największą łatwością, mimo przeszkód wszelkiego rodzaju i małéj głębokości wód. (d. c. n.)

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
29. Listop.	+ 2,3°	+ 5,0°	27″ 7, 0‴	Połudn. z.
30. »	+ 0,3°	+ 2,4°	27″ 8, 9‴	Zachodni.
1 Grudn.	— 1,6°	— 0,0°	27″ 10, 5‴	Półn. z.
2. »	— 7,0°	— 1,0°	27″ 7, 7‴	Połudn. z.
3. »	— 0,0°	+ 2,0°	27″ 4, 6‴	dito
4. »	— 0,0°	+ 0,8°	27″ 6, 6‴	dito
5. »	— 1,5°	— 0,0°	27″ 10, 0‴	dito